

Sygn. akt III K 44/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 czerwca 2015 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. W III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Grzegorz Krogulec (sędzia sprawozdawca)

Sędzia SSO Tomasz Olszewski

Ławnicy Bożena Wojtyra

Iwona Gantzke

Grzegorz Freńdo

Protokolant Magdalena Mazurkiewicz

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Piotrkowie Tryb. Piotra Grochulskiego

po rozpoznaniu w dniu 25 czerwca 2015 roku

sprawy :

M. S.

syna W. i J. z domu J.

urodzonego (...) w P..

oskarżonego o to, że :

w dniu 04 grudnia 2014r. w domu położonym w miejscowości J. przy ul. (...) pow. (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia usiłował dokonać zabójstwa K. W. w ten sposób, że trzymanym w ręku nożem zadał K. W. cios bezpośrednio od przodu w rejon serca powodując ranę kłutą przedniej powierzchni klatki piersiowej o długości 3-4 cm tuż przy mostku po stronie lewej z przebicciem ściany prawej komory serca z tamponadą worka osierdziowego, które to obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na wezwanie przez inną osobę pogotowia ratunkowego i udzielenie K. W. pomocy medycznej

tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 kk i w zw. z art. 11 § 2 kk

o r z e k a :

1. w miejsce czynu zarzucanego w akcie oskarżenia M. S. uznaje za winnego tego, że w dniu 4 grudnia 2014 roku w miejscowości J., powiat (...), w domu przy ulicy (...), działając w zamiarze wynikowym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu K. W., ugodził go nożem w klatkę piersiową powodując ranę kłutą przy mostku po stronie lewej z przebicciem ściany prawej komory serca i tamponadą worka osierdziowego, które to obrażenia spowodowały wystąpienie choroby realnie zagrażającej życiu K. W. i za tak przypisany czyn wyczerpujący dyspozycję art. 156 § 1 pkt 2 kk, na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 kk wymierza mu karę 4 (cztery) lata pozbawienia wolności,

2. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu M. S. okres tymczasowego aresztowania od dnia 04 grudnia 2014 roku,
3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokat E. M. kwotę 738,00 (siedemset trzydzieści osiem złotych) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu M. S. z urzędu,
4. zwalnia oskarżonego M. S. od kosztów sądowych, którymi obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt III K 44/15

UZASADNIENIE

Oskarżony M. S. jest samotnym (...)letnim mężczyzną. Mieszka w J. w domu przy ulicy (...) wraz z (...) - letnią babcią. Sporadycznie podejmował prace dorywcze, a uzyskane z tego tytułu drobne należności przeznaczał przede wszystkim na napoje zawierające alkohol.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 65-66; ustalenia kuratora w wywiadzie środowiskowym – k. 153-155/

Alkohol spożywał w towarzystwie sąsiada i najlepszego kolegi - pokrzywdzonego K. W.. Pili wspólnie, różne trunki, zazwyczaj w mieszkaniu oskarżonego. Była to bliska

i zażyła znajomość. Oskarżony i pokrzywdzony „prowadzali się jak bracia”.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 65-66; zeznania świadka K. W. – k. 95 i 279-280, zeznania świadka M. W. – k. 280v.-281/

Na przełomie listopada i grudnia 2014 roku pili codziennie różne trunki, w tym denaturat. W dniu 4 grudnia 2014 roku od godzin rannych, z przerwami, w domu oskarżonego, również spożywali alkohol. Pili rozrobiony denaturat. Obaj byli mocno nietrzeźwi. Oskarżony przygotowywał jedzenie, gotował kapustę z grochem. W pewnym momencie wywiązała się sprzeczka.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 65-66; zeznania świadka K. W. – k. 95 i 279-280/

Oskarżony podszedł do K. W. i trzymany w rękę kuchennym nożem dźgnął go w okolice klatki piersiowej. K. W. powiedział „no coś mi noża wsadził”, miejsce rany zakrył ręką i od razu wyszedł na zewnątrz udając się w kierunku swojego domu. Uszedł kilkadziesiąt kroków, zrobiło mu się słabo i upadł na chodniku.

/zeznania świadka K. W. – k. 95 i 279-280/

Leżącego przed swoim domem na chodniku K. W. zauważył sąsiad A. P.. Pokrzywdzony leżał na boku, w rękę trzymał telefon, obok była plama krwi, nie kontaktował. A. P. wezwał pogotowie, które najpierw reanimowało na miejscu pokrzywdzonego, po czym zabrano go do szpitala.

/zeznania świadka A. P. – k. 280 i 36/

W dniach 4 i 5 grudnia 2014 roku przeprowadzono oględziny pomieszczeń w budynku przy ulicy (...) w J.. W kuchni, na podłodze ujawniono zaschniętą plamę w kolorze czerwonym, a na metalowej suszarce na naczynia, nóż leżący na gąbce ze śladami substancji w kolorze czerwonym. Ostrze noża miało długość 21 cm.

Na zabezpieczonym nożu, na jego ostrzu ujawniono ślad linii papilarnych pochodzący od wielkiego palca lewej ręki M. S..

Substancja koloru czerwonego na podłodze w kuchni i ostrzu noża jest krwią pochodzącą od K. W..

/protokół oględzin – k. 20-22, 32-34, dokumentacja fotograficzna noża i miejsca zdarzenia – k. 9-11 i 192; opinia z badań daktyloskopijnych – k. 99-110; opinia z badań genetycznych – k. 169-184/

W wyniku oględzin odzieży, którą miał na sobie K. W. w czasie zdarzenia z dnia

4 grudnia 2014 roku, na dwóch swetrach i bluzie stwierdzono rozcięcia materiału o długościach

do 3,5 cm.

/protokół oględzin rzeczy zabezpieczonych od K. W. – k. 55-57/

Badanie na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu wykazało u oskarżonego M. S. w dniu 4 grudnia 2014 roku, godzina 18:23 – 1, 29 mg/l.

/protokół wraz z wynikiem badania alkometrem – k. 15/

W wyniku zdarzenia K. W. doznał rany klutej klatki piersiowej – tuż przy mostku po stronie lewej z przebicciem ściany prawej komory serca i z tamponadą worka osierdziowego. Rana miała długość około 3-4 cm, przebiegała skośnie tuż przy krawędzi mostka, na wysokości przyczepów 4-5 żebra i był wąska. Pokrzywdzony został przywieziony do szpitala w stanie bardzo ciężkim, nieprzytomny, bez tętna na tętnicach obwodowych. Przeszedł operację zeszywania komory serca i likwidacji tamponady osierdzia. Obrażenia klatki piersiowej powstały od zadziałania ostrego przedmiotu typu nóż w wyniku wbicia tego noża bezpośrednio od przodu w rejon serca. Obrażenia te spowodowały chorobę realnie zagrażającą życiu.

/opinia biegłego chirurga – k. 52-53/

Biegli psychiatrzy stwierdzili, że oskarżony M. S. nie jest chory psychicznie. Jego sprawność intelektualna znajduje się w normie intelektualnej, w górnym przedziale wyniku przeciętnego. Biegli orzekli, że jest osobą o nieprawidłowej osobowości z cechami dyssocjalnymi, jest uzależniony od alkoholu. W chwili popełnienia zarzucanego mu czynu mógł rozpoznać jego znaczenie i pokierować swoim postępowaniem.

/opinia sądowo - psychiatryczna – k. 208-215 i psychologiczna – k. 218-223/

Oskarżony nie był karany.

/informacje z KRK – k. 44 i 261/

W miejscu zamieszkania M. S. posiada negatywną opinię. Jest postrzegany jako osoba zdemoralizowana, nadużywająca alkoholu i innych trunków, nie posiadająca stałego zatrudnienia, sporadycznie podejmująca prace dorywcze, pozostająca na utrzymaniu swojej babci u której zamieszkiwał.

/wywiad środowiskowy – k. 153-155/

Oskarżony M. S. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W wyjaśnieniach z postępowania przygotowawczego oznajmił, że niewiele pamięta z dnia 4 grudnia 2014 roku. Tego dnia od wczesnych godzin rannych wspólnie ze swoim kolegą K. W. spożywali alkohol. Pili w domu oskarżonego. Najpierw wypili piwo, potem butelkę denaturatu, który przyniósł K. W.. Oskarżony ugotował kapustę z grochem, którą wspólnie zjedli. Potem wyniknęła kłótnia. Oskarżony zarzucił swojemu koledze, że dzień wcześniej, bez jego zgody zabrał mu z lodówki wędlinę. Oskarżony nie zaprzecza, iż ugodził nożem K. W., ale tego nie pamięta. K. W. to jego najlepszy kolega, tylko z nim pił. Od około dwóch miesięcy pili razem alkohol codziennie. Pamięta tylko, że K. wstał z krzesła i wyszedł z domu. Nie widział krwi na jego ciele i ubraniu. Został obudzony przez policjantów. Oświadczył, że być może ze złości wziął nóż i chciał postraszyć K.. Nie wierzy natomiast, by chciał go zabić.

Nie miał świadomości, że tak bardzo zranił K.. On nagle wstał i wyszedł.

Na rozprawie przed sądem potwierdził wcześniejsze wyjaśnienia. Dodał, że w domu miał nóż z wydrążeniami w ostrzu. Nie pamięta co zrobił z nożem po zdarzeniu. Oświadczył, że żałuje tego co się stało.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 65-66, 71, 278v.- 279/

Sąd zważył, co następuje:

Analiza przeprowadzonych dowodów nie pozostawia wątpliwości, iż oskarżony jest sprawcą przypisanego mu czynu. Wprawdzie tak oskarżony, jak i pokrzywdzony w chwili zdarzenia znajdowali się w stanie znacznej nietrzeźwości, co w naturalny sposób zaburzało ich pamięć, to jednak oskarżony, który nie przyznał się do postawionego mu zarzutu usiłowania zabójstwa, nie negował zadania ciosu nożem swojemu koledze podczas wspólnego spożywania z nim alkoholu, zaś pokrzywdzony zapamiętał, że został przez oskarżonego ugodzony nożem. Ta część relacji zasługuje na wiarę. Pokrzywdzony nie zdołał daleko odejść, znaleziony został nieprzytomny, w odległości kilkudziesięciu metrów od posesji oskarżonego, zaś jego ojciec M. W. od razu wskazał policjantom, że syn obrażeń mógł doznać w domu oskarżonego, bo tylko w jego towarzystwie przebywał i pił z nim alkohol. Sugestie te okazały się trafne. W wyniku przeprowadzonego przeszukania i oględzin pomieszczeń mieszkalnych zajmowanych przez oskarżonego ujawniono w kuchni dwie plamy o kolorze brunatnym, które okazały się być krwią o profilu genetycznym zgodnym z profilem DNA K. W.. Przekonują o tym badania genetyczne, których fachowości i rzetelności nie sposób podważyć. Te same badania wykazały, że na ostrzu noża kuchennego ujawniono krew należącą do pokrzywdzonego, z czego logiczny wniosek, że nóż ten stanowił narzędzie przestępstwa. Opinię z badań genetycznych uzupełnia opinia daktyloskopijna ujawniająca na dowodowym nożu linie papilarne palca oskarżonego, co z kolei prowadzi do stwierdzenia, iż to oskarżony trzymał w ręku ten nóż, a po zadaniu ciosu swemu koledze odłożył go – pozostawiając swój odcisk palca – na kuchenną suszarkę. Na wiarę zasługują pozostałe dowody osobowe w postaci zeznań świadków M. W., A. P., M. N. i P. W.. Co do istoty zdarzenia zeznania wymienionych wyżej świadków ocenić należy jako drugorzędne, natomiast ich relacje posiadają jednoznaczną i zgodną wymowę, taką mianowicie, iż oskarżony z pokrzywdzonym od lat byli dobrymi kolegami i razem spożywali alkohol.

Jasna, pełna i przekonująca jest opinia psychiatryczno – psychologiczna wydana po obserwacji oskarżonego. Jest ona wyznacznikiem stanu psychicznego oskarżonego w chwili czynu. Biegli zgodnie orzekli, że oskarżony nie jest chory psychicznie, a w chwili czynu jego poczytalność nie była zaburzona.

Jakkolwiek bezsporny jest fakt użycia przez oskarżonego narzędzia w postaci noża i zadania nim ciosu w klatkę piersiową K. W., to powyższe ustalenie nie może jeszcze prowadzić do postawienia tezy, że oskarżony chciał zabić pokrzywdzonego czy też miał godzić się na pozbawienie go życia. Poczynione ustalenia faktyczne nie dają podstaw do przypisania oskarżonemu działania z zamiarem popełnienia zbrodni zabójstwa w formie stadialnej usiłowania. Oskarżony nie tylko, że nie chciał zabić, ale też nie godził się na pozbawienie życia pokrzywdzonego. Samo użycie niebezpiecznego narzędzia jakim niewątpliwie jest nóż i zadanie nim uderzenia w ciało drugiego człowieka nie może jeszcze w żadnej mierze przesądzać o działaniu sprawcy w zamiarze pozbawienia życia. Ustalenie zamiaru, a więc przeżycia psychicznego jaki towarzyszył oskarżonemu, stanowi w przedmiotowej sprawie kwestię zasadniczą, rozstrzygającą jednocześnie o subsumcji prawnej jego zachowania. Umyślne przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu, tak usiłowanie zabójstwa jak i spowodowanie uszczerbku na zdrowiu (lekkiego, średniego, ciężkiego), zgodnie z zasadami przyjętymi w art. 9 § 1 kk, mogą być popełnione zarówno w zamiarze bezpośrednim jak i ewentualnym. Wielokrotnie Sąd Najwyższy i sądy apelacyjne podkreślały, że o zamiarze sprawcy należy wnioskować na podstawie przesłanek przedmiotowych i podmiotowych. Orzecznictwo dotyczące tej materii jest bardzo bogate. Dla przykładu, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 04.01.2006 r., III KK 123/05, Lex nr 172208 stwierdził, że dla wykazania strony podmiotowej zbrodni zabójstwa, tak w postaci zamiaru bezpośredniego jak i ewentualnego, nie jest wystarczające wskazanie na sposób działania, w tym takie jego elementy jak rodzaj użytego narzędzia, siła ciosu czy skierowanie agresywnych działań przeciwko ośrodkom ważnym dla życia pokrzywdzonego. Są to niewątpliwie istotne elementy, które jednakże nie mogą automatycznie przesądzić zarówno o spełnieniu strony podmiotowej

zbrodni zabójstwa, jak i zdecydować o przypisanej sprawcy postaci zamiaru. Niezbędna jest nadto analiza motywacji sprawcy, stosunków pomiędzy sprawcą, a pokrzywdzonym w czasie poprzedzającym agresywne działanie sprawcy, tła zajścia, itp. (podobnie także Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyrokach z dnia 31.05.2000 r., II AKa 70/00, Prok. i Pr. 2001/6/19, z dnia 15.03.2001 r., II AKa 28/01, Prok. i Pr. 2002/4/13 i z dnia 20.03.2002 r., II AKa 35/02, Prok. i Pr. 2004/3/18). Z kolei Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 31.01.2002 r., II AKa 478/01, KZS 2002/11/27 stwierdził, że dla przyjęcia, że sprawca działał w zamiarze zabójstwa człowieka nie wystarczy ustalenie, iż działał on umyślnie chcąc zadać nawet ciężkie uszkodzenia ciała lub godząc się z ich zadaniem, lecz konieczne jest ustalenie objęcia zamiarem także skutku w postaci śmierci. Jeżeli takiego ustalenia nie da się dokonać bezspornie, to mimo stwierdzonej umyślności działania w zakresie spowodowania obrażeń, odpowiedzialność sprawcy kształtuje się wyłącznie na podstawie przepisów przewidujących odpowiedzialność za naruszenie prawidłowych funkcji organizmu, odpowiednio art. 156 lub 157 kk. Nie może przesądzać o zamiarze zabójstwa wyłącznie skierowanie ataku na ważne dla życia ludzkiego organy lub części ciała, a to dlatego, że spowodowanie skutków z art. 156 kk lub 157 kk jest zazwyczaj następstwem godzenia sprawcy w ważne dla życia lub zdrowia człowieka organy, a do ich spowodowania najczęściej prowadzi gwałtowne, czy agresywne działanie, nie wyłączając nawet użycia niebezpiecznego narzędzia. W orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że w przypadku przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu – jako przestępstw znamienych skutkiem – o kwalifikacji prawnej czynu decyduje przede wszystkim powstały skutek, zaś usiłowanie do surowiej zagrożonego przestępstwa można przyjąć tylko wtedy, gdy bez żadnych wątpliwości należy wyprowadzić jednoznaczny wniosek, że skutek zamierzony przez sprawcę był dalej idący niż osiągnięty (vide: Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 11.07.2002, II AKa 143/02, LEX 77296; wyrok SN z dnia 23.02.1989, II KR 19/89, OSNKW 1989/5-6/39).

Niezasadne byłoby przyjęcie, że oskarżony zadając pokrzywdzonemu jeden cios nożem godził się na pozbawienie go życia (zamiar wynikowy), nie mówiąc już nawet o tym, że tego chciał. Zatem kategorycznie należy wykluczyć działanie oskarżonego z zamiarem pozbawienia życia. Przyjęcie odmiennego założenia, w kontekście dokładnej analizy całokształtu okoliczności przedmiotowych sprawy, prowadziłoby do nieuprawnionego wniosku co do zamiaru oskarżonego i naruszenia reguł art. 4, 5 i 7 kpk.

Co do zasady na wiarę zasługuje opinia biegłego z zakresu medycyny. Biegły chirurg szczegółowo opisał obrażenia odniesione przez K. W.. Pokrzywdzony został dowieziony do szpitala nieprzytomny, tam poddany zabiegowi operacyjnemu, w wyniku którego okazało się, że oprócz rany powierzchniowej klatki piersiowej przebita została ściana prawej komory serca wywołując tamponadę. Zgodzić należy się z biegłym według którego tego rodzaju obrażenia stanowią chorobę realnie zagrażającą życiu. Pokrzywdzony został uratowany dzięki szybkiej i fachowej interwencji lekarskiej. Słusznie biegły stwierdził, że rana powstała od noża. Natomiast nie można podzielić zapatrywania biegłego R. K. co do sposobu zadania uderzenia. Nie jest bowiem pewne, że oskarżony wyprowadził cios trzymając nóż tzw. nachwytem, a więc z góry kierując go w dół. Zresztą biegły nie oparł tej części swej opinii na stwierdzeniu kategorycznym. Rana klatki w wyniku interwencji lekarskiej weszła w linię cięcia chirurgicznego, co z pewnością utrudniało dokładne odtworzenie jej przebiegu. Przyjąć należy, że oskarżony zadał cios nożem znajdując się przed pokrzywdzonym. Nie można przy tym wykluczyć, że uderzenie nożem wyprowadzone zostało na wprost, a więc poprzez prosty ruch ręki do przodu. Zwrócić należy uwagę, że długość rany nie była znaczna, bo wynosiła 3-4 cm. Co za tym idzie cios nie był wyprowadzony z dużą siłą. Minimalne znaczenie przypisać należy oporowi w postaci odzieży, którą na sobie miał pokrzywdzony. Nóż posiadał na tyle masywną konstrukcję i był ostro zakończony, że ubranie przebił bez przeszkód. Doświadczenie życiowe i zawodowe uczy, iż zadanie ciosu z góry, przez sprawcę trzymającego nóż nachwytem, zazwyczaj wiąże się ze znaczną siłą, raną drążącą na znaczną długość w głąb ciała i spowodowaniem bardzo poważnych obrażeń. Nie można oczywiście bagatelizować obrażeń ciała pokrzywdzonego, bowiem zostało naruszone serce, a więc organ o podstawowym znaczeniu dla funkcjonowania organizmu. Serce to jednak nie zostało przebite na wylot, tak więc nóż drążył płytko. Sam pokrzywdzony K. W. na rozprawie stwierdził (k. 279 verte), że oskarżony dźgnął go od przodu, bez zamachu. Niezależnie od tego w jaki sposób oskarżony wyprowadził cios, siła zamachu nie była duża. Oskarżony działał w sposób nagły, nieprzemyślany. Zadał cios pod wpływem negatywnych emocji. Miał pretensje do pokrzywdzonego, że ten, dzień wcześniej, zabrał z jego lodówki, bez pozwolenia, wędlinę. Pretensje do K. W. połączone ze znaczną nietrzeźwością spowodowaną wypitym trunkiem, doprowadziły do sprzeczki

zakończony sięgnięciem po nóż i zadaniem ciosu pokrzywdzonemu. Oskarżony zamachu nie przygotowywał, lecz zadziałał agresywnie, ale zarazem pochopnie, sięgając po narzędzie, które miał pod ręką, a nie wykluczone, że w rękę. Z jego wyjaśnień wynika bowiem, że w trakcie wspólnego spożywania alkoholu oskarżony przygotowywał posiłek posługując się nożem. Oskarżony musiał zorientować się, że cios nożem dotarł do ciała pokrzywdzonego. Z pewnością poczuł opór noża, widział krew na jego ostrzu, zaś pokrzywdzony zareagował przystawieniem ręki do miejsca rany, zakrył je i od razu wyszedł z domu. Z drugiej strony oskarżony mógł nie zdawać sobie sprawy ze skutków swego zachowania. Pokrzywdzony był ubrany, od razu zasłonił ranę i natychmiast opuścił dom oskarżonego, zaś krwawiąca rana pozostawiła na podłodze kilka mało widocznych kropeł. Oprócz tego, że oskarżony działał w sposób nieprzemyślany, odruchowo, to cios zadał przykładając do uderzenia nieznaczną siłę, nie powtórzył ataku, nie wyszedł za pokrzywdzonym. Nie chciał mu zadać dodatkowej dolegliwości. Nie można również wykluczyć, że oskarżony przyszedłby z pomocą rannemu koledze, jednak ten ranę zasłonił i natychmiast opuścił dom. Skoro oskarżony ataku nie przygotowywał, nie planował, to tym samym nie kalkulował, w które miejsce ma zadać cios. Cios dotarł w klatkę piersiową, naruszając serce. Jest to organ wrażliwy, ale podobnie jak wiele innych w organizmie człowieka. Z tej perspektywy nie sposób czynić oskarżonemu zarzutu, że jego cios dotarł akurat do serca, a nie na przykład godził w tętnicę szyjną, udowę czy inną, również ważną część ciała.

Z okoliczności poprzedzających przestępcze zachowanie oskarżonego nie sposób wywieść zamiaru popełnienia zarzucanej mu zbrodni. To, że oskarżony z pokrzywdzonym żyli w zgodzie to pewne. Mało tego, była to znajomość bardzo bliska, zażyła. Od lat w swoim towarzystwie spędzali większość czasu. Czas ten przeznaczali przede wszystkim na wspólne spożywanie alkoholu. Miejscem tych libacji był dom oskarżonego. To oskarżony zapraszał do siebie pokrzywdzonego.

W miejscu zamieszkania oskarżonego czuli się nieskrępowani, gdyż oskarżony mieszkał jedynie z (...)letnią, nie wadzącą babcią. To oskarżony często przygotowywał pod alkohol posiłki i częstował nimi K. W.. O przyjacielskich, niemalże rodzinnych relacjach pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzonym zeznaje ojciec K. W., który stwierdził, że „prowadzali się jak bracia”.

Zachowanie M. S. polegające na tym, że w dniu 4 grudnia 2014 roku w miejscowości J., powiat (...), w domu przy ulicy (...), działając w zamiarze wynikowym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu K. W., ugodził go nożem w klatkę piersiową powodując ranę kłutą przy mostku po stronie lewej z przebiciem ściany prawej komory serca i tamponadą worka osierdziowego, które to obrażenia spowodowały wystąpienie choroby realnie zagrażającej życiu K. W. wyczerpuje dyspozycję art. 156 § 1 pkt 2 kk.

Przeciętnie doświadczonemu człowiekowi wiadomo, że zadanie ciosu nożem w ciało człowieka, w klatkę piersiową, może prowadzić do powstania poważnych obrażeń, kodeksowo określanych jako ciężki uszczerbek na zdrowiu. Oskarżony jest osobą o dość dużym bagażu doświadczenia życiowego, zaś jego poczytalność nie była zniesiona, ani ograniczona. Umyślność przy przestępstwach materialnych charakteryzuje się tym, że sprawca jest świadomy konieczności wystąpienia określonego skutku (zamiar bezpośredni), albo przewiduje możliwość jego popełnienia i godzi się na jego spowodowanie (zamiar ewentualny). W omawianej sprawie sprawca działał z zamiarem ewentualnym, przewidując realną możliwość jego popełnienia, godził się na wystąpienie skutku swego działania, tj. spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Nie znajduje uzasadnienia zakwalifikowanie zachowania oskarżonego z art. 156 § 2 kk, bowiem jego zachowania było umyślne. Trzymanym w rękę nożem wykonał świadomy, zamierzony cios w ciało pokrzywdzonego. Niepodobna w jego zachowaniu dopatrzeć się przypadkowości czy nieumyślności w spowodowaniu rany.

W myśl art. 115 § 2 kk ocenę społecznej szkodliwości czynu kształtuje całokształt okoliczności charakteryzujących stronę przedmiotową i podmiotową. W szczególności Sąd miał na uwadze rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, postać zamiaru oraz motywację sprawy, którą ocenić należy jako naganną. Dla określenia wymiaru kary zasadnicze znaczenie na gruncie obowiązującego kodeksu karnego ma stopień społecznej szkodliwości czynu oraz stopień zawinienia sprawcy. W odniesieniu do

przypisanego przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 kk stopień społecznej szkodliwości i stopień winy ocenić należy jako znaczny. Oskarżony naruszył jedno z podstawowych dóbr chronionych przez prawo jakim jest zdrowie człowieka. Działal w sposób nieprzemysłany, agresywny i niebezpieczny. Spowodował u K. W. ciężki uszczerbek na zdrowiu, który tylko dlatego nie doprowadził do tragicznego skutku, że pokrzywdzonemu została udzielona natychmiastowa, specjalistyczna pomoc lekarska. Był w stanie nietrzeźwości, stanie, w który sam się wprawił. Jak powszechnie wiadomo alkohol rozluźnia hamulce, wzmacnia agresję, wyzwalając lub wzmacniając poczucie pewności i bezkarności w zachowaniu człowieka. Do okoliczności obciążających zaliczyć także trzeba negatywną opinię z miejsca zamieszkania. Oskarżony postrzegany jest jako osoba bezrobotna, której nie zależało na stałej pracy, nadużywająca alkoholu.

W sprawie istnieją także okoliczności łagodzące. Oskarżony nie był karany. Ustalenia wywiadu środowiskowego, które nie stawiają oskarżonego w dobrym świetle, wskazują jednocześnie, iż jego zachowanie było przede wszystkim uciążliwe dla członków rodziny, natomiast nie było uciążliwe dla sąsiadów, zaś policja nie odnotowała interwencji z jego udziałem, alkohol spożywał wyłącznie z pokrzywdzonym K. W.. Nie można pominąć, że podczas zdarzenia nie tylko oskarżony, ale i pokrzywdzony musiał być w stanie znacznej nietrzeźwości (według świadka P. W. pokrzywdzony już od wczesnych godzin rannych przebywał pod lokalnym sklepem, z doświadczenia wynika - w wiadomym celu). Oskarżony pozostawał w bardzo dobrych relacjach z K. W., często go gościł u siebie w domu, częstował go jedzeniem. Pokrzywdzony, mimo odniesionych ciężkich obrażeń, powrócił do zdrowia. Oskarżony wyraził szczerą skruchę. Do okoliczności poczytanych na korzyść zaliczyć także trzeba łagodniejszą formę zamiaru.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości, stopnia winy, a przy tym w sposób należyty spełniającą pokładane w niej cele w zakresie prewencji indywidualnej oraz cele kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa będzie kara pozbawienia wolności w wymiarze 4 lata. W przekonaniu Sądu orzeczona kara jest adekwatna do wysokiego stopnia winy i społecznej szkodliwości popełnionego czynu, spełni również stawiane cele resocjalizacyjne. Jednocześnie kara ta ugruntuje społeczne przekonanie o sprawiedliwości i współmierności do wagi popełnionego przestępstwa.

Zgodnie z treścią art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary należało zaliczyć oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu orzeczono na podstawie § 14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U z 2002 r. Nr 163 poz.1348 z późn. zm.).

Uznając, że w obecnej sytuacji majątkowej poniesienie kosztów sądowych byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe, z mocy art. 624 § 1 kpk sąd zwolnił go od obowiązku ich uiszczenia obciążając nimi Skarb Państwa.